

AGNIESZKA GAWĘDZKA

MANIFESTACJA POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W KONFLIKCIE O LWÓW I GALICJĘ WSCHODNIĄ W LATACH 1918-1919.

Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919 stanowi jeden z najbardziej dramatycznych epizodów w stosunkach polsko-ukraińskich XX wieku.¹

Mocarstwa odmówiły Ukraińcom naddnieprzańskim i Ukraińcom z Galicji Wschodniej prawa do samostanowienia. Konflikt Polski z Ukraińcami o sporne terytorium leżące między linią Bug i San, a linią Zbrucz należał do najbardziej dramatycznych i krwawych procesów, które doprowadziły do wyznaczenia terytorium państwa polskiego.²

[...] Druga płaszczyzna to konflikt w samej Galicji Wschodniej między polskim obozem niepodległościowym i państwem polskim a ukraińskim obozem narodowo-niepodległościowym. To także spór ludności polskiej i ukraińskiej o prawo do samostanowienia.³

Historia Polaków i Ukraińców, jako państw ościennych, była spleciona nierozdzielnie ze sobą. Polska po raz pierwszy weszła w interakcję z terenami dzisiejszej Ukrainy (wtedy Rusią Kijowską) już za czasów Bolesława Chrobrego, kiedy król w 1018 wyprowadził się na Kijów. Już za czasów Kazimierza Wielkiego tereny Halicza i Włodzimierza (później odpowiednio: Galicji i Lodomerii) zostały włączone trwale w terytorium państwa polskiego. Galicja pozostawała częścią Polski aż do rozbiorów i końca Rzeczypospolitej. Przez stulecia tereny Galicji zamieszkiwali więc zarówno Polacy, jak i ludność pochodzenia ukraińskiego, żydowskiego, ormiańskiego. Galicja była tygłem, gdzie mieszały się wzajemne wpływy.

Na terytorium tej wspólnoty rodziły się jednak zupełnie tożsamości narodowe. Jeśli chodzi o wydarzenia historyczne, dopiero po I wojnie światowej, podczas wojny o Galicję Wschodnią i Lwów, mamy do czynienia z tak silną manifestacją ukraińskiej tożsamości narodowej. Etapy wojny, kiedy walczyło regularne wojsko będą ciekawsze z punktu widzenia historyka, z antropologicznego punktu widzenia natomiast, najciekawszymi fragmentami tego konfliktu będą więc momenty, kiedy w walki włączyli się rodowici mieszkańcy terenów o które toczył się konflikt. W ich zaangażowaniu manifestowała się właśnie świadomość i poczucie przynależności narodowej.

Zaszły więc na tyle silne i znaczące zmiany w mentalności i świadomości Ukraińców, które doprowadziły do podjęcia po raz pierwszy próby uzyskania niepodległości. W XIX wieku zaczęła się budzić świadomość narodowa Ukraińców, dbała o to galicyjska inteligencja, natomiast Lwów stał się miejscem spotkań i pracy o odrodzenie niepodległości. Lwów był więc miastem, które w swoich przyszłych państwach widzieli zarówno Ukraińcy i Polacy. Zarówno dla Polaków, jak i Ukraińców miasto było symbolem, pomnikiem przeszłości.

Galicja i Lwów

Warto może naszkicować zarys sytuacji panującej w Galicji w przededniu wybuchu I wojny światowej. Po zniknięciu państwa polskiego z map Europy, tereny, o których

¹ R. Galuba, „Niech nas rozsądzi miecz i krew...” *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004, s. 301.

² Tamże, s. 11.

³ Tamże.

teraz mowa, zostały włączone do monarchii Habsburgów. W 1867, po utworzeniu dualistycznej monarchii Austro-Węgierskiej, terytorium Galicji podzielono na dwa duże okręgi sądownicze, więc od tej pory za główne miasta tego terenu zaczęły uchodzić Kraków i Lwów, stolice odpowiednio: Galicji Zachodniej i Wschodniej. Podział Galicji na dwie części zaczął się utrwalac w świadomości mieszkańców, a zakorzenianiu się tego wzoru sprzyjały istniejące tam stosunki etniczne. I tak w Galicji Zachodniej, Polacy stanowili 47% a Ukraińcy 40% mieszkańców. Sytuacja przedstawiała się odmiennie w Galicji Wschodniej, ponieważ tam Ukraińcy stanowili aż 71% ludności podczas gdy Polacy tylko 14%, pozostały odsetek ludności stanowiła społeczność żydowska i inni. Galicja Wschodnia należała wtedy do najuboższych terytoriów w tej części Europy. Przyczyną biedy należy upatrywać w sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdowały się te ziemie. Ponad 82% ludności zajmowało się rolnictwem używając do tego archaicznych technik i narzędzi. Jedynym ośrodkiem przemysłowym były rejony Drohobycza, gdzie na wielką skalę wydobywano ropę naftową. Stolicą tego biednego, zacofanego regionu, gdzie pannał głód i nędza był prześwietny Lwów, wówczas jedno z największych i najnowocześniejszych miast monarchii Habsburgów. Około 200-tysięczne miasto zamieszkiwali głównie Polacy (większość), Ukraińcy i Żydzi. Lwów był miejscem, o którego zamożności (jak na tamte realia) świadczyły brukowane ulice, nowoczesne kamienice, teatry, prężnie działający uniwersytet i politechnika, linia tramwajowa i dwie elektrownie.

XIX wiek był czasem, kiedy na mapie ówczesnej Europy pojawiło się wiele nowych państw. Niepodległość w wyniku wojny z 'okupantem' uzyskały m.in. Grecja, Belgia, zjednoczono Włochy i Niemcy, dochodziło do wielu powstań na tle narodowym przeciwko państwom rządzącym (Polska). Był to okres przebudzania się świadomości, kształtowania się mentalności i tożsamości narodowych. Oczywiście więc, że na tej płaszczyźnie musiały się pojawić konflikty narodowo-tożsamościowe, które potem doprowadziły do wybuchu zbrojnych konfliktów. I tak, antagonizmy polsko-ukraińskie narastały więc już od XIX wieku, wtedy zwolennikiem polityki ustępstw wobec Ukraińców był namiestnik Galicji, Michał Bobrzyński. W XIX wieku także rozpoczęły działalność pierwsze ukraińskie partie polityczne, najmocniejszym ugrupowaniem stała się Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna. Paralelnie do sytuacji zachodzącej w polskim społeczeństwie, Ukraińcy zaczęli się interesować ruchem paramilitarnym, co wkrótce, już w czasie wojny zaowocowało powstaniem organizacji Ukraińskich Strzelców Siczowych.

I wojna światowa

Kiedy 5 sierpnia 1914 roku wybuchła wojna austriacko-rosyjska i dwóch zaborców stanęło po przeciwnych stronach konfliktu, zarówno w umysłach polskich i ukraińskich pojawiła się nadzieja na uzyskanie niepodległości. Ukraińskie partie narodowe zdecydowały o popieraniu i walce w czasie wojny po stronie austriackiej. Sytuację Ukraińców skomplikowało wydanie przez zaborców Aktu 5 Listopada w 1916 r., w którym cesarze Austro-Węgier i Prus obiecywali Polakom, w zamian za walkę przy ich boku, utworzenie niepodległego Królestwa Polskiego w skład którego wchodziłaby cała Galicja. To wydarzenie zachwiało austrofilskimi sympatiami ukraińskich Galicjaków. Tymczasem, w Kijowie 7 listopada 1917 r. proklamowano powstanie Ukrainy Naddnieprzańskiej, potem nazwanej Ukraińską Republiką Ludową (w skrócie URL) z późniejszymi rządami hetmana Pawła Skoropadskiego, która już na początku swego istnienia uwikłała się w konflikt z Rosją Radziecką, aby jakiś czas później ogłosić całkowitą niezależność od państwa bolszewików. Dla Ukraińców z Galicji, Ukraińcy z Kijowa nie wydawali się pewnym partnerem do rozmów o wspólnej, przyszłej niepodległości (co świadczy i o wewnętrznym rozdrożeniu Ukraińców). Pokój brzeski, zawarty 9 lutego 1918 r., pomię-

dzy Rosją Radziecką a państwami trójprzymierza zapowiedział podział Galicji na dwie części, gwarantem tych postanowień byli Austriacy. Wiadomość o przyszłym podziale Galicji wywołała euforię wśród Ukraińców. Zwołano do Lwowa zjazd posłów zasiadających w Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, polityków i różnych działaczy społecznych, na spotkaniu powstał dokument postulujący utworzenia w ramach Austrii nowego kraju, którego terytorium miałyby tworzyć Galicja Wschodnia, północna Bukowina, Podlasie i Chełmszczyzna. Jak można się domyślić, postanowienia traktatu brzeskiego, wywołały całkiem inne reakcje wśród Polaków. Wizja utraty wyżej wymienionych ziem była całkowicie sprzeczna z polskimi interesami, decyzję o przyznaniu Chełmszczyzny Ukrainie nazywano wręcz „czwartym rozbiorem Polski”. W tym czasie rodziły się też pierwsze polskie organy władzy i tak, w wydanym przez siebie orędzium, warszawska Rada Regencyjna odmówiła przyjęcia postanowień traktatu brzeskiego. Rozpoczęły się antyaustriackie manifestacje, strajki i wystąpienia. Polscy politycy nie uznawali istnienia Ukraińskiej Republiki Ludowej. Na końcowych etapach I wojny światowej tak właśnie rysował się polsko-ukraiński spór o przyszłą przynależność Galicji. Wiadomym zaczął być fakt, że sporu o Galicję nie rozwiąże wojna. Ponadto, w swej polityce zachodnie mocarstwa zastanawiały się tylko nad przyszłym kształtem Ukrainy Naddnieprzańskiej (URL) uznając ją za twór tymczasowy, kwestię Galicji Wschodniej pomijano, co odpowiadało polskim interesom. W ostatnim etapie wojny, kiedy pogarszała się sytuacja Austro-Węgier, Polska utrzymywała w Galicji uprzywilejowaną pozycję, co skłoniło polityków ukraińskich do zawiązywania konspiracji antypolskich. Celem istnienia tych organizacji miałyby być opanowanie Galicji Wschodniej. Po rozpadzie cesarstwa-królestwa Austro-Węgier w październiku 1918r. wiadome było, że Austriacy nie mogą być już gwarantem postanowień traktatu brzeskiego i Ukraińcy nie mają podstaw, żeby liczyć na pomoc byłego mocarstwa. Nie mając poparcia zewnętrznego, organy władzy ukraińskiej 19 października 1918r. ustanowiły powstanie Państwa Ukraińskiego, wyznaczono podległe mu terytoria. Zaczęto organizować siły zbrojne, których funkcjonowanie umożliwiłoby powołanie administracji w Galicji Wschodniej.

Przed podobnym problemem stanęli Polacy, ci zamieszkujący Lwów przyjęli uchwałę Rady Regencyjnej o utworzeniu państwa polskiego, które obejmowało będzie dostęp do morza i wszystkie ziemie polskie (w domyśle także Galicję Wschodnią). Oprócz warszawskiej Rady Regencyjnej powstała w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna, w której uchwałach po raz kolejny widoczne były postulaty o utworzeniu państwa polskiego w którego skład będzie wchodzić Galicja. W tej sytuacji Ukraińcy podjęli decyzję o przewrocie. Rozpoczęcie walk zaplanowano na noc z 31 października na 1 listopada, opracowano plan zajęcia miasta wraz z wszystkimi ważnymi dla jego funkcjonowania punktami.

Zamach

Początkowo zamach przebiegał zgodnie z planem. Konflikt polsko-ukraiński stał się rzeczywistością. Ukraińska Rada Narodowa (URN) proklamowała powstanie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZUNR). W tym samym czasie funkcjonowały więc dwie republiki ukraińskie, skupiające zupełnie innych mentalnie ludzi, inne koncepcje własnego państwa, przyszłości czy sposobów rządzenia. Okazało się, że nie ma jednolitej ukraińskiej tożsamości, po dwóch stronach Dniepru żyły dwa zupełnie różne 'odłamy' Ukraińców. Różnice te widać do dziś, zwłaszcza w kontekście „pomarańczowej rewolucji”. Do dziś obok siebie funkcjonują 'dwie Ukrainy'. Zamachowcy zaczęli więc zajmować najważniejsze obiekty w mieście a zaskoczeni żołnierze nie wykazywali żadnego oporu. Ukraińskie patrole rozbrajały wojskowych i pomimo ogólnego zaskoczenia, zamach nie sparaliżował miasta. Kapitan Czesław Mączyński zorganizował Naczelną Komendę, którą

uznano za najważniejszy organ dowodzenia, powstał Polski Komitet Narodowy. Wkrótce wyłoniono także komisję, której misją miały być rokowania z Ukraińcami. Polacy byli słabo przygotowani na atak, ale do dziś w pamięci mieszkańców Lwowa zachowało się brawurowe postępowanie załogi Szkoły Sienkiewicza dowodzonej przez komendanta Zdzisława Tatarskiego. Ta placówka stała się jednym z ważniejszych punktów budzenia się polskiego oporu. Naczelną Komenda i Polski Komitet Narodowy stały się punktami, wokół których skupiali się przeciwnicy zaistniałej sytuacji zamachu. Mimo starań, oddziałom ukraińskim nie udało się przejąć władzy w mieście, zamachowcy spostrzegli, że ich zbrojne wystąpienie napotkało opór ze strony Polaków. Dochodziło do pierwszych ulicznych starć tłumu i pobić cywilów. Ukraińcy zdając sobie sprawę z silnych powiązań społeczeństwa polskiego z Żydami, postanowili zadbać o ich neutralność w całym sporze. Wyłoniony komitet żydowski ogłosił neutralność w sporze ukraińsko-polskim, co było w zgodzie z poglądami większości pro-polsko nastawionych Żydów.

Rozpoczęły się negocjacje, jednak przedstawiciele interesów Polski nie chcieli uznać powstania Państwa Ukraińskiego, a co za tym idzie przyłączenia do tegoż państwa wschodniej Galicji, bez porozumienia z rządem w Warszawie.

Drugi dzień walk również nie przyniósł korzyści Ukraińcom. Nasilały się dezercje z armii, ponadto zwerbowana do walki ludność wiejska, która zebrała się we Lwowie, nie umiała walczyć z powodu niezajomości topografii miasta.

Mieszkańcy Lwowa nie byli przyzwyczajeni do ulicznych walk. To, co działo się na ulicach miasta przypominało im raczej powstanie aniżeli wojnę. W trosce o miasto, pełne zabytków i pomników kultury, pojawiły się żądania różnych środowisk (zwłaszcza inteligencji i bogatego mieszczaństwa) o zaprzestanie walk i podjęcie rozmów pokojowych.

Wpływ istotny na walkę we Lwowie miało to, że ukraińskim wojskom nie udało się opanować newralgicznych punktów miasta. Spowodowało to poważny kryzys wśród ukraińskiego dowództwa i trudno było liczyć na szybkie zdławienie polskiego oporu. Morale ukraińskich wojsk podniosło dopiero powstrzymanie polskiego natarcia 9 listopada.

Walki toczyły się z różnym natężeniem, czasami przerywano je, aby umożliwić negocjacje. Równoległe do walk we Lwowie, przygotowywano ukraińską administrację na terenie całej Galicji Wschodniej. Do starć ludności dochodziło również w Przemyślu (zajętym w nocy z 3 na 4 listopada, co spowodowało szok ludności polskiej i budzenie się nastrojów opozycyjnych) i Borysławiu (mieście należącym do okręgu, gdzie wydobywano ropę naftową). Na większości terytoriów Galicji Wschodniej, przejmowanie przez Ukraińców administracji odbywało się bez większych zbrojnych potyczek. Nowa administracja nie naruszała polskich instytucji, ale blokowała ich działalność, miejscem spotkań znów (jak za czasów zaborów) stały się kościoły rzymskokatolickie. Zamach spowodował dezorganizację i zakłócenie działania sił porządkowych (policji, poczty etc.), problemem stało się opanowanie ludności i dostarczanie żywności.

Pozostałe części kraju wykazywały żywe zainteresowanie tym, co działo się w Galicji. W Warszawie zdecydowano o podjęciu działań. Rozpoczęło się szturmowanie Przemyśla i pomimo silnego oporu, jakie stawiały siły ukraińskie, udało się przywrócić polską kontrolę nad Przemyślem. Piłsudski, który wrócił do kraju z niewoli niemieckiej 10 listopada, świetnie orientował się w zaistniałej sytuacji i galicyjskich nastrojach. Podjęto decyzję o odbiciu ziem spod ukraińskiej kontroli. Całością akcji dowodził ppłk. Michał Karaszewicz-Tokarzewski pozostający w konflikcie z dowódcą miasta, gen. Mączyńskim.

Legendarna Obrona Lwowa

21 listopada ukraińskie oddziały zaczęły się wycofywać ze Lwowa, co spotykało się z wielkim entuzjazmem wśród mieszkańców Lwowa polskiego pochodzenia. Miasta

bronilo ok. 6022 osób pod bronią, w tym niemal 1/3 stanowiła młodzież gimnazjalna i studencka. Młodzi walczyli na wszystkich odcinkach, także jako kurierzy i w wywiadzie. Najmłodszy obrońca Lwowa, Jan Dufurat, zginął mając 12 lat. Dziś uważa się, że o sukcesie zadecydowała właśnie ich niezłomna postawa i ofiarność. Wojska ukraińskie udało się usunąć, a po całym kraju rozniosły się wieści o bohaterstwie młodych ludzi walczących o pozostanie Lwowa w granicach odradzającego się państwa polskiego. Obrona Lwowa przeszła do historii jako przejaw wielkiego poświęcenia i stała się inspiracją dla wielu pokoleń pisarzy, malarzy, myślicieli i muzyków. Wokół obrony miasta i Orląt Lwowskich narosło wiele legend, a o tym że pamięć o nich (i o konflikcie) jest ciągle żywa, świadczą trwające do dziś nieporozumienia dyplomatyczne dotyczące sektora Orląt Lwowskich na cmentarzu Łyczakowskim.

W oswobodzonym mieście natychmiast powstał Tymczasowy Komitet Rządzący, który nie wydał oficjalnego dokumentu w którym określiłby swój stosunek do terytorium Galicji.

W świadomości polskiej, opanowanie Lwowa 22 listopada stało się wydarzeniem przełomowym w polsko-ukraińskiej w Galicję i bardzo podziało na masową wyobraźnię.

Wojna

Po opuszczeniu Lwowa przedstawiciele Zachodniej Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Republiki Ludowej zaczęli rozmowy, 3 stycznia podjęto uchwałę o zjednoczeniu państwa. Siły ukraińskie zaczęły uszczelniać pierścień z dwóch stron dookoła stolicy Galicji, rozpoczęła się powszechna mobilizacja a do służby przyjmowano przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących Galicję, za wyjątkiem Polaków. Oprócz licznych akcji militarnych, podejmowano także działania wymierzone przeciwko ludności cywilnej, niszczone wodociągi, pacyfikowano wsie. Bardzo poważna była wówczas sytuacja Lwowa, otoczonego przez siły ukraińskie, położenie miasta było bardzo niepewne. Podjęto próbę rozmów dotyczących zawieszenia broni, jednak ukraińska strona nie podpisała rozejmu, przerwy w walkach wykorzystano na wzmocnienie sił. Sytuacja dyplomatyczna pomiędzy Polską i URL (Ukraińską Republiką Ludową), mimo zawarcia rozejmu pomiędzy dwoma państwami ukraińskimi i trwającej wojny o Galicję, była skomplikowana, nie ogłoszono stanu wojny. Polskie siły znajdujące się na południowo-wschodniej granicy osłabiła wojna polsko-radziecka, która skupiała znaczną część wojsk polskich. Społeczeństwo polskie oczekiwało od armii „Wschód” wyparcia Ukraińców z terytoriów Galicji. Wojna dobiegła końca, kiedy na front wprowadzono świetnie przygotowane dywizje z Armii Polskiej. „Zwycięstwo wynikało jednak nie tylko z ekonomicznej, politycznej (m.in. międzynarodowe uznanie państwowości), a od połowy maja również z militarnej przewagi Polski nad ZURL. Wielkie znaczenie, zwłaszcza w pierwszym okresie zmagania, miała postawa polskiego społeczeństwa Galicji, przede wszystkim Lwowa.”⁴

Ostatecznie, wojskom państwa polskiego, udało się zająć cały obszar byłego zaboru austriackiego. Od tej chwili Sejm, rząd oraz społeczeństwo polskie uznawało rzekę Zbrucz za granicę państwową a Galicję Wschodnią oraz zachodnią część Wołyńia za nierozdzielalną część państwa polskiego.

⁴ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 2000, s. 248.